

dr hab. Rafał Kochanowicz, prof. UAM
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Poznań, 10 maja 2020 r.

Recenzja dorobku naukowego oraz osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych

dra Mariusza M. Lesia

w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

1. Ocena istotnej aktywności naukowej

Dorobek naukowy Habilitanta tworzą trzy monografie (*Stanisław Lem wobec utopii*, 1998, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, 2008, *Fantastycznonaukowe podróże w czasie. Między logiką a emocjami*, 2018), dwanaście - opublikowanych już po doktoracie - artykułów w czasopismach punktowanych oraz ogółem trzydzieści jeden rozdziałów w monografiach zbiorowych (z czego jedenaście należy wliczyć do dorobku Habilitanta po uzyskaniu awansu doktorskiego). Na uwagę zasługuje też siedem redakcji naukowych, które pozostają świadectwem dużego zaangażowania Mariusza Lesia w działalność badawczą i organizacyjną. Habilitant brał udział w dwudziestu ośmiu konferencjach naukowych, a cztery z nich organizował. Zarówno publikacje, jak i pozostała działalność naukowa doktora Lesia sprawiły, że - jako badacz - stał się postacią rozpoznawalną, a jego kompetencje są cenione w środowisku literaturoznawców zajmujących się obszarem szeroko rozumianej fantastyki. Doktor Leś zasiada w jury prestiżowej Nagrody Literackiej im. Jerzego Żuławskiego oraz Nagrody Rhysling (przyznawanej przez Science Fiction Poetry Association).

Największym echem odbiła się w Polsce druga z monografii Habilitanta (*Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*), w której autor zdemaskował swój - niewątpliwie dojrzały - warsztat naukowca, a równocześnie skierował uwagę na zagadnienia wcześniej pomijane i niedoceniane. Oprócz analiz i interpretacji stricte literaturoznawczych, znajdujemy bowiem we wspomnianej publikacji rozwinięcie refleksji zapowiadanej w podtytule. Dla doktora Lesia nie tylko aspekty literackie są znaczące, ale także - a niekiedy przede wszystkim - refleksja i

dylematy będące przejawem określonej świadomości - w tym wypadku mocno związanej z myśleniem utopijnym. O popularności i inspirującym oddziaływaniu wniosków doktora Lesia świadczy zresztą fakt, że do jego rozprawy odwołują się w swoich publikacjach nie tylko adepci nauki, ale także niekwestionowane, wybitne autorytety - jak na przykład Antoni Smuszkiewicz. Pozostałe publikacje Habilitanta świadczą z kolei o konsekwencji w wyborze badanego obszaru - w zdecydowanej większości dotyczą zagadnień związanych z fantastyką naukową. Warto w tym miejscu podkreślić to, że habilitant zainteresował się wspomnianą tematyką już w latach 90., kiedy badanie popularnej literatury fantastycznej nie było jeszcze modne, a ponadto wiązało się z ryzykiem odrzucenia przez polskie środowisko akademickie, które - jak wcześniej krytyka literacka - trywializowało ten przedmiot badań. Trudno zatem przemilczeć wpływ publikacji Habilitanta na popularyzowanie - nie tylko samej literatury fantastycznej w naszym kraju - ale również perspektyw badawczych i kontekstów, w ramach których może być ona analizowana. Dopelnieniem, tak zarysowanego dorobku naukowego doktora Mariusza Lesia, pozostaje jego bogata działalność popularyzatorska i dydaktyczna. Habilitant jest naukowcem aktywnym - opracowywał programy nauczania, prowadził zajęcia w szkołach, ukończył studia podyplomowe, wypromował 17 licencjatów i recenzował 18 prac magisterskich. Ponadto był wykonawcą i opiekunem merytorycznym w europejskim projekcie grantowym oraz pełnił funkcję naukowego recenzenta w czasopismach punktowanych i niepunktowanych.

2. Rozprawa habilitacyjna

Podstawę postępowania habilitacyjnego doktora Mariusza Lesia stanowi obszerna (licząca 328 stron) monografia *Fantastycznonaukowe podróże w czasie. Między logiką a emocjami*. Wspomniana książka jest pozycją z wielu względów szczególną. Po pierwsze dlatego, że Habilitant podejmuje w niej wyzwanie zmierzenia się z problematyką bodaj najbardziej popularną - obok dystopii - w obszarze szeroko rozumianej konwencji science fiction. Po drugie, temat ten doczekał się już wielu - szczególnie w kulturach anglosaskich - opracowań i analiz. Po trzecie wreszcie - Habilitant zaproponował w swojej książce perspektywę badawczą, która może onieśmielać czytelnika - trudną do zliczenia - ilością interdyscyplinarnych odwołań, wtrąceń i skojarzeń. Uzasadnieniem, dla tak złożonego i wielopoziomowego porządku rozważań, są sformułowane we *Wstępie* rozprawy przesłanki określające specyfikę fantastycznonaukowej wyobraźni temporalnej, która - zdaniem autora - "angażuje wiele specjalistycznych, krzyżujących się dyskursów, wyzwalaając przy tej okazji ambicje interdyscyplinarne." [s.10] W kolejnych partiach *Wstępu* Habilitant dokładnie określa zakres swoich zainteresowań, stwierdzając, że będzie koncentrował się nie na

temponautycznych toposach (bo trudno tutaj mówić o jednym modelu), ale na "topice", precyzyjnie definiuje wstępne założenia dotyczące fikcji, fantastycznonaukowych konkretyzacji czasoprzestrzeni oraz eksponuje temporalny walor "podróży w czasie" jako "dominujący aspekt przesunięcia czy przeskoku w fikcyjnej czasoprzestrzeni." [s.13] Poddaje również krytyce wyłącznie racjonalny i stricte naukowy wymiar funkcjonowania konwencji science fiction, by na koniec zaakcentować kulturotwórczy i metodologiczny aspekt analiz chwytów narracyjnych i retorycznych.

Właściwą część książki otwiera krótki rozdział *Człowiek i czas*, stanowiący również swego rodzaju prolegomenę. Znajdujemy w nim bowiem zarówno zapowiedź rozpiętości pól problemowych, które pojawią się w dalszych fragmentach pracy, jak i niemal osobistą, filozoficzną refleksją autora na temat zjawiska czasu i dynamicznych doznań z nim związanych. Aktywowane w tym rozdziale skłonności doktora Lesia do prezentowania refleksji na wzór dywagacji filozoficznych dają o sobie znać w wielu partiach książki - szczególnie tam, gdzie Habilitant porusza kwestie dotyczące granic poznania i rozumienia zjawisk temporalnych oraz - uwarunkowanych istotą człowieczeństwa - niedoskonałości ich narracyjno-fikcyjnych konkretyzacji.

Następne rozdziały w książce habilitanta - drugi: „*Nieoswojona*” *temponautyka – racjonalność a paradoks* oraz trzeci: *Fikcja, narracja i emocje* - choć dotyczą wciąż temponautyki, to zawierają niejako dwa odrębne porządki refleksji. Rozdział drugi - moim zdaniem najciekawszy w całej książce - daje świadectwo literaturoznawczym pasjom Habilitanta, który sygnalizując na początku trudności w streszczeniu, skomplikowanych w swej gatunkowej formule, utworów korzystających z topiki temponautycznej, zarysowuje jej historyczne uwarunkowania, by następnie zaprezentować typologię i szczegółowo omówić trzy, podstawowe warianty (linearny, nieciągły, paradoksalny).

Z kolei trzeci rozdział - *Fikcja, narracja i emocje* - jest właściwie zbiorem dziesięciu zróżnicowanych podrozdziałów, w których Habilitant sytuuje temponautykę niemal we wszystkich możliwych kontekstach - filozoficznych, narratologicznych, związanych z mechaniką kwantową, egzystencjalnych i psychologicznych. Całość zamyka krótkie - czterostronicowe - zakończenie.

Z wnioskami doktora Lesia trudno dyskutować. Nie zawierają one bowiem - moim zdaniem - żadnych gołosłownych sformułowań - autor zakorzenia swoje refleksje w literaturze przedmiotu i wnikliwie analizuje wybrane przez siebie utwory literackie. Nie mnoży przy tym przykładów, ale określając temponautykę w różnych konfiguracjach, wielokrotnie sięga do tych samych tytułów (jak np. noweli Roberta A. Heinleina: *All You*

Zombies By His Bootstraps czy *A Little Something for Us Tempunauts* Philipa K. Dicka). Niekiedy jednak Habilitant wykracza poza obszar literatury, by zilustrować swoje rozważania przykładami filmowymi, co jest do zaakceptowania w momentach, gdy mówimy tylko o wykorzystaniu określonego, fantastycznego pomysłu (np. seria: *Powrót do przyszłości* R. Zemeckisa), ale już może budzić zastrzeżenia, gdy rzecz dotyczy samej narracji czy narratywizacji danej teorii - jak w przypadku przywołanego przez Habilitanta filmu *Coherence*, J. W. Byrkita (w wersji polskiej: *Równoległa rzeczywistość*)[s.113]. Dzieło filmowe uruchamia bowiem także bardziej złożone perspektywy interpretacyjne (choćby ze względu na zjawisko tzw. czwartej ściany). Widz, oglądając film traktujący o równoległej rzeczywistości, obserwuje nie tylko sposób jej stematyzowania, ale także sam filmowy obraz - rzeczywistość ikoniczno-foniczną - jako w pełni ożywiony świat równoległy, dysponujący własnym porządkiem temporalnym i wszelkimi jego modyfikacjami.

W książce doktora Lesia pojawiają się także i inne fragmenty, które wywołują impulsy polemiczne. Habilitant posługuje się na przykład terminem "światostwórstwo", który raczej nie występuje w literaturze przedmiotu. Badacze posługują się terminem "światotwórstwo", co ma swoje oczywiste uzasadnienie - są twórcy, a nie "stwórcy" dzieł literackich. Autor, co prawda, próbuje uzasadnić stosowanie tego terminu i wskazuje na angielskie określenie: *world-building*:

"W zastosowaniu do literatury fantastycznej „światostwórstwo” pochodzi od *world-building*, czyli oznacza tworzenie wyobrażonych światów wraz z ich „wyposażeniem" [s.20].

Odwołuje się wszakże później do opracowań, w których pojawia się termin *worldmaking* [s.287], a ponadto - z niejasnych powodów - w kilku miejscach korzysta jednak z terminu - *światotwórstwo* - np. gdy pisze o "światotwórczych konsekwencjach" [s.52], "fikcjonalnej światotwórczej energii" [s.235], czy "iluzji światotwórczej" [s.294].

Kolejną - i już znacznie poważniejszą - kwestią, rzutującą na niemal całą książkę, jest styl Habilitanta. Doktor Leś - moim zdaniem - zdecydowanie przesadził z ilością zapożyczeń z różnych dziedzin, które niejednokrotnie współwystępują w ramach tego samego akapitu czy nawet zdania. Takie nagromadzenie cytatów - choć pozostaje świadectwem erudycji - de facto nie sprzyja naukowej precyzji. Zapożyczenia przywołują bowiem różne perspektywy, konteksty, słowniki i znaczenia pojęć - Habilitant ich już jednak nie określa. Dla przykładu:

"Dość łatwo, zdaniem Johna Piera, popełnić błąd utożsamienia następstwa ze skutkiem, popełnił go na przykład Roland Barthes: „confusion between consecution and consequence, what comes after being read in narrative as caused by”. Według Hume’a, ustanowienie przyczynowości jest kwestią interpretacji i przyzwyczajenia. Czytelnik w sposób automatyczny próbuje uzyskać spójność, której się po narracji (opowieści) spodziewa. Marina Grishakova testuje w swym artykule, zatytułowanym *Narrative Causality Denaturalized*, radykalną interpretację czasowości przyczynowej,(...)" [s.214]

Myśl główna autora gubi się też niekiedy w zaprezentowanym gąszczu skojarzeń, który miejscami trudno zdekodować, a który może prowadzić "na manowce":

"Paradoksy służą racjonalności przy zakresłaniu jej granic, ale w samym jej centrum nie sprawują się dobrze." [s.58]

Czym jest owo "centrum racjonalności"? Tego się już nie dowiemy - podobnie - jak tajemnicą pozostaje wykorzystywanie przez czas "metody fantastycznonaukowej":

"Sam czas, w zakresie możliwych manipulacji odkrywających założenia i granice racjonalności, wykorzystuje metodę fantastycznonaukową." [s.60].

Takich przykładów można znaleźć w książce Habilitanta znacznie więcej i nie pomagają one w rozumieniu tego, o czym autor w danym momencie pisze i do czego naprawdę zmierza. Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić fakt, że przynajmniej w zakresie najważniejszych badawczych ustaleń, doktor Leś nie zapomina o czytelniku i każdy z rozdziałów zamyka krótkim podsumowaniem, w którym ujawnia swoje intencje oraz formułuje ostateczne wnioski.

Redakcja książki doktora Lesia pozostawia sporo do życzenia. Obcojęzyczne cytaty powinny - moim zdaniem - zostać w przypisach przetłumaczone. W całym tekście trafiają się literówki i drobne językowe potknięcia (np. "Pełnią one bowiem istotną rolę" [s.95]). W ostatnim podrozdziale - *Mentalne podróże w czasie* - znajdujemy niepotrzebne powtórzenie tego samego fragmentu:

"Perypetie i intrygi „podróżników” temporalnych mają zazwyczaj charakter pouczający, prowadzą do modyfikacji wiedzy i strategii działania, umiejscawiając podróżnika w samym centrum procesu poznawczego." [s.280 i 281]

Książka Habilitanta, mimo przywołanych wyżej nieścisłości, jest - moim zdaniem - monografią wartościową i bardzo inspirującą. Doktor Leś zebrał dotychczasowe, związane z problematyką temporalną tezy, hipotezy i wnioski, na swój sposób je uporządkował i rozwinął. Specyfika topiki "podróży w czasie" została w książce doktora Lesia wydobyta z niszy skonwencjonalizowanych, banalnych wyobrażeń. Autor szeroko zarysował jej kulturotwórcze implikacje - zarówno na poziomie poetyki, narracyjno-fikcyjnych zależności i typologii, jak i w obszarze naukowego dyskursu.

Stwierdzam zatem, że zarówno dorobek naukowy, jak też rozprawa habilitacyjna spełniają wymagania stawiane habilitantom i wnoszę o dopuszczenie doktora Mariusza M. Lesia do dalszych etapów procedury habilitacyjnej.

dr hab. Rafał Kochanowicz, prof. UAM

